
Ciężka waga lekkiego designu - artykuł dr hab. Marzeny Wołńskiej

Designerzy są niejako radarem, wychwytyującym zjawiska, mające genezę w sytuacji politycznej, gospodarczej czy ekologicznej na świecie, mogące przyczyniać się do zmian.

Przy dynamicznie zmieniającej się sytuacji we współczesnym świecie rola projektanta ulega także pewnej modyfikacji. Czasy obecne weryfikują wiele wartości, uznawanych dotychczas za nienaruszalne. Już samo współistnienie tak dużej ilości tendencji wymaga od projektantów multidyscyplinarności na niespotykaną wręcz skalę w innych profesjach. Nie sposób też zakwestionować roli projektantów w kreowaniu nowych kierunków rozwoju.

Designerzy są niejako radarem, wychwytyującym zjawiska, mające genezę w sytuacji politycznej, gospodarczej czy ekologicznej na świecie, mogące przyczyniać się do zmian.

Należy, więc design rozpatrywać w szerszym kontekście kulturowym, by mieć świadomość wagi i zakresu jego oddziaływania. Czym jest zatem design? A może rozglądając się wokół siebie należałoby zapytać *"co w materialnym świecie designem nie jest?"*

Jako dziedzina usytuowana pomiędzy sztuką, nauką a techniką, zajmuje pewną przestrzeń, która zawiera w sobie pojedyncze punkty różnorodnych dziedzin sztuki użytkowej. Ich lokalizacja względem obszarów sąsiednich na mapie projektowania wynika z ciążenia do którejś strefy bardziej niż do innej. Oczywiście, punkty te tworzą zbiory wzajemnie się zawierające, a więc nie tak jednoznaczne do rozbioru teoretycznego całej struktury. Zagadnienie to, jest jednak bardziej złożone. O punktowym odniesieniu możemy mówić przy rzeczach stałych, określonych w swej formie i funkcji. A design nie jest statyczny. Kojarzy się z działaniem, ruchem. Jest procesem świadomego tworzenia prawie wszystkich materialnych elementów rzeczywistości. Kreacją, która ma uczynić życie bardziej funkcjonalnym, sprawniejszym i piękniejszym. Jego istotą jest rozwój.

Design z założenia jest innowacyjny. I to zarówno wobec technologii już istniejących, jak i w tworzeniu tych futurystycznych, potrzebnych do realizacji wizji projektanta.

Zakres tematyczny, którym się zajmuje wzornictwo jest olbrzymi i umiejscawiać się może bliżej lub dalej względem któregoś z w/w obszaru. Co zatem decyduje o usytuowaniu dziedziny w danym miejscu? Oczywiście specyfikacja przedmiotu. Innym kryterium podlega projekt środka transportu, a innym - lampy czy kryształowej karafki. W dużej mierze wpływ na to ma też stopień złożoności produktu.

Struktury niejednorodne materiałowo, wymagające łączenia zarówno prostych jak i skomplikowanych części czy całych zespołów, będą wymagały innego rodzaju wiedzy technicznej, niż w przypadku struktur jednorodnych. Sukces w projektowaniu takich obiektów zależy od wiedzy teoretycznej, doświadczenia i testowania ich działania przez dobry zespół projektowy. Twórcze rozwiązywanie zagadnień technicznych w powiązaniu z estetyką determinuje jej usytuowanie przy technice i nauce.

Jeżeli obszar działalności znajduje się bliżej sztuki, to – zazwyczaj obok wartości intelektualnej, zawiera dużą dawkę emocjonalności, tak charakterystycznej dla tworzenia sztuki czystej. Sztuka użytkowa jest weryfikowana przez szereg czynników ogólnie nazywanych parametrami użyteczności, ale w obrębie nich twórcy pozostawione jest wielkie pole do stworzenia innowacyjnej, a jednocześnie logicznej idei i formy, nie tylko poprawnej, ale i pięknej. I właśnie to piękno jest bezpośrednią konotacją sztuki. Również sztuki użytkowej.

Są projektanci, którzy współpracują z zakładami przemysłowymi, produkującymi złożony materiałowo i zaawansowany technologicznie sprzęt specjalistyczny. Pracują w interdyscyplinarnych zespołach, z formalnie przypisanym i precyzyjnym podziałem kompetencji – sprawnie, zespołowo dopracowują projekt w celu jak najszybszego wdrożenia go do produkcji. Działają najczęściej pod presją czasu oraz wytycznych działów marketingu i sprzedaży, jak i konkurencji branżowej. Na przeciwnym biegunie są designerzy, którzy tworzą jednostkowe obiekty użytkowe w ulubionym tworzywie, będące wyrazem ich wewnętrznych przekonań, estetyki służące bardziej do kontemplacji, czasem dekoracji. Projektują i realizują swoje koncepcje zazwyczaj własnoręcznie, mając wpływ na każdy detal wykończenia.

Pomiędzy nimi jest szeroka rzesza projektantów, zajmująca się projektowaniem dla przemysłu tzw. "lekkiego". Przedmioty te stanowiące największą część otoczenia człowieka, z perspektywy użytkownika muszą być funkcjonalne, ergonomiczne i estetyczne.

O ile pierwsze dwa kryteria są obiektywne i podlegają weryfikacji, tak trzecie jest sprawą subiektywną. Bo co to znaczy, że przedmiot ma być estetyczny? Albo ładny? Co można usłyszeć w słownym postulatcie zleceniodawcy. Posłużę się bliskim mi przykładem: ceramicznych filiżanek. Dwie, równie wygodne pod względem chwytu, stabilności, o tej samej pojemności i cenie. Różnią się kształtem. Wprowadzenie ich do masowej produkcji zależy może od preferencji estetycznych decydujących o tym osób. Czasem testów konsumenckich, rzadziej badań rynkowych. Zakładając, że pojawiły się w sklepie, gdzie potencjalny klient podejmuje decyzję "podoba się" – "nie podoba się". Decyzja jest subiektywna.

I rodzi się pytanie: jak zaprojektować filiżankę, która będzie się podobać jak największej ilości osób? A jak sprawić, żeby czas jej nie pokonał? Posłużyć się intuicją? Odwołanie do wcześniejszych doświadczeń?

Na pierwsze miejsce wybija się znajomość psychologii, jako dziedziny integralnie związanej z możliwością uprawiania tego zawodu. Ale czy projektanci studiują psychologię? W Polsce wydziały, kształcące projektantów wzornictwa przemysłowego umiejscowione są na Akademii Sztuk Pięknych i przeobrażonym z takowej - poznańskim Uniwersytecie Artystycznym. Pozwala to na pogłębienie wrażliwości studentów wzornictwa w zakresie sztuk czystych, co w połączeniu z nauczaniem przedmiotów kierunkowych, daje solidne przygotowanie zawodowe.

Studiowanie pod okiem artystów, przepełnionych ideą, często żyjących we własnym, nieco hermetycznym środowisku potrafi odcisnąć piętno na młodej osobowości. Na pewno kształtuje ludzi wrażliwych, pełnych marzeń i poczucia obowiązku zmiany świata na lepsze, poprzez tworzenie piękniejszego otoczenia.

Indywidualne korekty w Pracowniach Projektowych u Profesorów, którzy są praktykującymi projektantami uczą prawidłowego rozwiązywania problemu projektowego i pokazują jak przekładać swoją wyobraźnię na język form użytkowych, które będą mogły zaistnieć w realnym świecie. Zaprojektowane i powielone w procesie produkcji przedmioty trafiają na rynek, gdzie wszyscy, nie wyłączając projektantów stajemy się ich potencjalnymi konsumentami.

Kupując cokolwiek w zależności od typu psychicznego bycia maksymalistą, który może mieć poczucie niepewności wyboru albo bycia satysfakcjonistą, który łatwo akceptuje swoją decyzję - wchodzimy w relację z przedmiotem. Otaczamy się przedmiotami, które są nam potrzebne, na zasadzie niezbędności lub tylko ułatwiania funkcjonowania, ale także tymi, całkowicie zbędnymi, których zasadność posiadania uświadomiliśmy sobie w wyniku poszerzania się konsumpcyjnego modelu życia i związanego z nim procesu mnożenia dóbr materialnych. Znaczenie, jakie mają dla nas określone przedmioty codziennego użytku wynika z wielu aspektów. Obiektywna i niepodważalna jest ich funkcjonalność, sprawność, jakość. Osobne kryterium stanowi estetyka, która podlega subiektywnej ocenie i ogrom wyborów zdaje się tłumaczyć wyłącznie tę potrzebę. Prestiż bywa podkreślany posiadaniem luksusowych przedmiotów, produkowanych przez znane firmy i zaprojektowanych przez jeszcze bardziej znanych designerów, co przekłada się na cenę tychże obiektów, w sposób naturalny ograniczając do nich powszechny dostęp. Są jeszcze tzw. limitowane serie, czyniące z posiadaczy osoby uprzywilejowane. Przedmioty te stają się uznaniowo kultowymi. Wszystkie one budzą w nas pozytywne lub negatywne emocje według określonego psychologicznego klucza.

Wchodzimy z przedmiotami w określona relację. Czasami nasz stosunek do obiektów nie jest racjonalny.

Lubimy z nich korzystać lub nie. Nie możemy się z jakimś rozstać, gdyż jest wygodny. Albo wręcz przeciwnie – jest piękny lecz niefunkcjonalny, wówczas sprawia nam przyjemność patrzeć na sam kształt i możemy mu wybaczyć

pewne mankamenty użytkowe, jak znanej kultowej wyciskarce do cytrusów...

Roli projektanta w procesie stwarzania nowego produktu nie sposób przecenić, tylko trzeba mieć świadomość konieczności korzystania z jego usług. I ubolewać można nad produktami, które tej szansy nie miały.

O Autorce

Marzena Wolińska – doktor habilitowany, prof. ndzw. UAP, projektant. Zajmuje się projektowaniem dla przemysłu ceramicznego i szklarskiego, architekturą wnętrz, wystawiennictwem. W dorobku ma współpracę z największymi producentami tych branż w Polsce, m.in. z Porcelaną "Chodzież" S.A. Projektuje kształty do produkcji wielkoseryjnej, jak i krótkie serie autorskie. Autorka wielu wdrożeń naczyń porcelanowych i szklanych, funkcjonujących na rynku polskim i światowym. Jest członkiem SPFP.

fot. Kaboompics.com